

Marian Al. Żurowski

Realizacja uprawnień kościelnych w konkretnej rzeczywistości społeczno-kulturalnej

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 27/3-4, 43-52

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN AL. ŻUROWSKI

**REALIZACJA UPRAWNIEN KOŚCIELNYCH
W KONKRETNEJ RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNO-KULTURALNEJ ***

Treść: — 1. Zindywidualizowana realizacja własnego powołania. — 2. Niepowtarzalny charakter własnego „domowego Kościoła”. — 3. Jednoczące wspólnoty w lokalnych warunkach społeczno-kulturalnych. — 4. Ubogacająca różnorodność wypełniania tej samej misji. — 5. Otwarte na potrzeby innych współdziałanie.

1. Zindywidualizowana realizacja własnego powołania

Każdy wierny przez swoją odrębną indywidualność, charakter oraz pracę w określonym środowisku ludzkim, w wybranym przez siebie zawodzie realizuje w sposób niepowtarzalny według swojego stanu program Ewangelii. Innymi słowy, co przypomina Konstytucja o Kościele Soboru Wat. II-go w nrze 31 na swoim stanowisku i we własnym otoczeniu wprowadza w życie misję Kościoła oraz dokonuje uświęcenia świata. Każdy z wiernych Kościoła bowiem świadomy swojego powołania powinien zdawać sobie sprawę, że realizacja i kontynuacja dzieła stworzenia przez niego dokonywana jest również realizacją dzieła zbawienia w Chrystusie i przez Chrystusa w jedności Ludu Bożego.

Powinni się oni cieszyć, jak mówi Konstytucja *Gaudium et Spes* Soboru Wat. II-go w nrze 43.1, którzy poszli za wzorem Chrystusa trującego się rzemiosłem, ponieważ mogą wykonywać swoje przedsięwzięcia ziemskie łącząc swoje zwyczajne, ludzkie wysiłki domowe, zawodowe, naukowe czy techniczne w jedną życiową syntezę z dobrami religijnymi, nadprzyrodzonymi. Pod najwyższym kierunkiem bowiem tych ostatnich wszystko się układa na chwałę Boga, ku zbawieniu ich samych oraz innych.

Tego rodzaju różnorodne działania zbawcze i ubogacające całość stanowi równocześnie działanie jednoczące. Stanowi to wprowadzenie każdego z wiernych w konkretne życie społeczne jedności ludzkiej, której podstawą jest osobowa więź naturalna, która stała się scalającą dzięki działaniu Ducha św. Dokonuje się to przede wszystkim w małżeństwie, a później w rodzinie.

* Referat wygłoszony na sekcji kanonistów w ramach Kongresu Teologów Polskich: „Chrześcijaństwo a Kultura Polska” w dniu 15 IX 1983 r.

2. Niepowtarzalny charakter własnego „domowego Kościoła”

Małżeństwo bowiem — jako rzeczywistość naturalna — jest zakorzeniona w ekonomii stworzenia, realizuje się jednak w pełni w małżeństwie sakramentalnym, podobnie jak Boży plan stworzenia osiąga swój szczyt w planie zbawienia i jest z nim ściśle związany zgodnie z uprzednio powziętym zamiarem Stwórcy. Wypełnienie jednak ekonomii zbawienia, dokonuje się zgodnie z planem Bożym w historii doczesnej tego świata.

Konsekwentnie cała realizacja własnego życia osobowego współmałżonków, jak i później w rodzinie, staje się nową rzeczywistością Bożą. Obydwaj małżonkowie, a później i dzieci łącznie z nimi dzięki swej odrębnej indywidualności charakteru, osobowości oraz pracy, we własnym środowisku stwarzają coś niepowtarzalnego. Realizują życie ewangeliczne w swojej rodzinie, co jest czymś nowym, niepowtarzalnym, ale już nie w wymiarze indywidualnym, lecz społecznym, najmniejszej komórki społeczności ludzkiej, a zarazem i Kościoła. W ten sposób małżonkowie wypracowują właściwy dla siebie i swojej rodziny styl życia, mając niejako własny dar wśród Ludu Bożego. Zachowują z tym ostatnim wspólnotę — „communio” — i nie zmieniają istotnych założeń, podstawowych praw i obowiązków, które są wspólne wszystkim wierzącym w Chrystusa.

Wzajemnie się wspomagając równocześnie dokonują dzieła wychowania w sposób jedyny zachowując wartości naturalne oraz istotne elementy wiary. W rzeczach drugorzędnych stwarzają własną, niepowtarzalną atmosferę, wzajemny klimat i styl realizacji własnego, domowego Kościoła. I tutaj wzajemne uprawnienia, a także obowiązki, które w teoretycznym, abstrakcyjnym ujęciu są takie same, w konkretnej rzeczywistości nabierają swoistego, niepowtarzalnego wyrazu. Dlatego też jedno ognisko rodzinne nie jest identyczne z drugim. Każdy więc Kościół domowy jest inny.

Małżonkowie zatem w niepowtarzalny sposób realizują współpracę nad własnym doskonaleniem w społecznym dziele wychowania dzieci. Tym samym, zgodnie ze stwórczo-zbawczym planem Bożym, wypełniają wzajemne zadania względem siebie samych i swoich dzieci. Czynią to także dzieci wobec rodziców, co z kolei oddziałuje na otoczenie.

Styl jednak i warunki życia są często zależne od środowiska zewnętrznego. I tutaj mamy do czynienia z korelatywnymi wpływami i wzajemnym oddziaływaniem środowiska na rodzinę oraz rodziny na środowisko. To wzajemne oddziaływanie, a nawet coś więcej: współpraca „in communione” poszczególnych wspólnot rodzinnych, domowych Kościołów, dokonuje się w większych wspólnotach wspólnot, którymi najczęściej są parafie, chociaż mogą powstać również inne nie wykluczające się, ale włączające w pracę parafii i Kościoła partykularnego.

3. Jednoczące wspólnoty w lokalnych warunkach społeczno-kulturalnych

Właśnie w jedności Kościoła — „*in communione*” — zgodnie z Jego myślą choć jest to równocześnie dziwne i realne, wspólnoty większe nie niwelują wszelkich różnic, typów, odmienności, właściwości mniejszych wspólnot, czy jednostek byleby podstawowe wymogi jedności wiary oraz uprawnienia naturalne zostały zachowane i respektowane. Różnorodność bowiem w sprawach drugorzędnych wzbogaca jedynie życie wspólnoty wspólnot jak stwierdza to wyraźnie *Dekret o Kościołach Wschodnich Katolickich* (DKW 2). W życiu parafialnym bowiem oraz w innych wspólnotach Objawienie Boże konkretyzuje się i znajduje swój wyraz w czynnościach poszczególnych osób, wspólnot mniejszych, konkretnych rodzin, mając tym samym związek ze strukturami oraz kulturą lokalną, dzięki czemu może być ono przyjmowane i lepiej rozumiane¹.

Wzbogaca się w ten sposób równocześnie pluralizm Kościoła partykularnego, a przez to tak samo i powszechnego. Dlatego też zarówno jednostki, jak rodziny oraz wszelkiego rodzaju wspólnoty posiadają w Kościele prawo zachowania swojej własnej odrębności, zwyczajów, a także zróżnicowanej wartości kulturowej. Jest to uprawnienie opierające się zarówno na prawie naturalnym jak i na takiej, a nie innej strukturze Kościoła, która stanowi — „*communio*” — wspólnot i wiernych między sobą.

Dzięki temu parafia, jak również inne wspólnoty podobne gromadzą ludzi o różnorodnych właściwościach i wszczepiają wszystkich takimi, jakimi są poprzez siebie oraz swoją działalność do Kościoła partykularnego, a tym samym i powszechnego jak mówi *Konstytucja o liturgii świętej* Soboru Wat. II-go w nrze 42. Parafia jest przede wszystkim wspólnotą jak to wyraźnie stwierdza kan. 515 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1983 r.:

„Parafia jest określoną wspólnotą wiernych „*communitas*” utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą pasterską pieczę, pod władzą biskupa diecezjalnego powierza się proboszczowi, jako jej własnemu pasterzowi”.

Więc nie teren, nie Kościół parafialny, ale wspólnota wiernych z własnym pasterzem jest istotą parafii.

Warto szczególnie zwrócić uwagę na wspólnotę parafialną, ponieważ w niej wykonywane są podstawowe funkcje kościelne: przepowiadania, kultu i troski pasterskiej. Nawet we współczesnych przemianach parafia zawsze pozostaje miejscem modlitwy, liturgii,

¹ J. Ma j k a, *Socjologia parafii*, Lublin, 1971, s. 53.

pojednania, ewangelizacji i czynnej miłości². Przepowiadanie Słowa Bożego, wspólna modlitwa i czerpana z sakramentów siła powinna dać owoce w postaci świadectwa, że parafia jest wspólnotą wiary, ale we własnych, konkretnych uwarunkowaniach społeczno-kulturalnych³. Dawane ma być ono i odbierane nie tylko na zewnątrz, ale też wewnątrz, gdyż prawda Objawienia żyje w tej wspólnocie.

Oczywistą jest rzeczą, że nie wszyscy w jednakowy sposób i w jednakowym stopniu realizują Słowo Boże, czy wprowadzają w życie Prawdę Objawioną zgodnie ze swoim powołaniem. Stąd płynnie różnorodność pochodząca z czynnika typowo ludzkiego, podlegającego wielu wpływom. Każda realizacja tego typu jest wartościowa tylko wtedy, gdy zostanie dobrowolnie podjęta i kontynuowana.

Wymaga się zatem od wiernych aktywnego uczestnictwa i realizowania w swoim życiu pozytywnej nauki Chrystusa oraz pomagania w tym innym. A zatem nie wystarczy tylko udostępnianie wiernym środków zbawienia przez przepowiadanie Dobrej Nowiny i sprawowanie sakramentów. Uczestnictwo bowiem członków we wspólnych zadaniach jest kluczowym elementem życia kościelnego. Nie jakakolwiek, ale świadoma współodpowiedzialność za dobro całości, przede wszystkim przez wypełnienie swojej funkcji, jest tu niezbędna. Dlatego też w tworzeniu się tej wspólnoty wspólnot współodpowiedzialność tak dobrze oddaje myśl zobowiązującą i uprawniającą do udziału we wspólnym dziele. Tak ważną jest zatem rzeczą w wychowaniu dzieci uświadamianie ich od najwcześniejszych lat, że są żywymi oraz aktywnymi członkami Kościoła przypominając Dekret o apostołstwie świeckich Soboru Wat. II-go w nrze 30.

4. Ubogająca różnorodność wypełniania tej samej misji.

Sobór Watykański II w nawiązaniu do tradycji pierwotnych Kościołów uznaje uprawnienie poszczególnych Kościołów nawet wspólnot Kościołów partykularnych w różnych obrządkach, do zachowania istotnej jedności, ubogaconej właśnie tymi drugorzędnymi, różniącymi je między sobą cechami. *Lumen Gentium* w nrze 23, 1 mówi o Kościołach partykularnych, uformowanych na wzór Kościoła powszechnego: „w których istnieje i z których się składa jeden jedyny Kościół katolicki”, a soborowy Dekret *Orientalium Ecclesiarum* w nrze 2, 1 mówi o jedności Kościoła będącego Cia-

² Por. R. Pannet, *L'avenir de la paroisse, la paroisse et l'avenir*, Rev. intern. Communio, 2, 1977, z. 2, s. 47. Por. J. Majka, dz. c. s. 53.

³ Por. Sob. Wat. II, Dekret o apostołstwie świeckich, nr 10. Por. J. Majka dz. c. s. 53.

łem Mistycznym w zjednoczeniu wiernych w Duchu Św. Chrześcijanie jednak nie tracą w ten sposób swojej drugorzędnej odrębności partykularnej, czy obrządkowej.

Do tych myśli nawiązuje nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego* w kan. 368 i 369:

„368 Kościoły partykularne w których istnieje i z których się składa jeden i jedyny Kościół katolicki, to przede wszystkim diecezje z którymi... są zrównane...” itd.

„369 Diecezję stanowi część Ludu Bożego, powierzona pasterskiej pieczy biskupa z współpracującym z nim prezbiterium, tak by trwając przy swym pasterzu i zgromadzona przez niego w Duchu Świętym przez Ewangelię i Eucharystię, tworzyła Kościół partykularny, w którym prawdziwie obecny jest i działa jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół Chrystusa”.

I tutaj warto zwrócić uwagę na szczegóły, że już w schematach zawarta była podobna myśl podkreślająca odrębność poszczególnych Kościołów partykularnych, które mają do tego prawo. W tych schematach mówiono o różnorodności zachodzącej w tychże Kościołach partykularnych. Nie szkodzi ona bowiem ich katolickości „catholicitati”. To ostatnie słowo Komisja Soborowa zastąpiła słowem „jedności” — „unitati”⁴. Sformułowanie powyższe zostało ostatecznie przyjęte i zawarte w tekście soborowym powyżej cytowanym.

Konsekwencją takiej struktury Kościoła jest uprawnienie wspólnotowe Kościołów partykularnych do zachowania własnych tradycji wraz z własną kulturą. Dowodem zachowania tej odrębności bez uszczerbku dla zasadniczej jedności były już Kościoły w Jerozolimie, Antiochii i Koryncie. Bardzo różniły się one między sobą pod aspektem socjalnym i kulturowym, a pomimo to miały świadomość wzajemnej jedności⁵.

Tak więc dyscypliny miejscowe uwzględniły nowe warunki ludzkie, w jakich wierni wcielili się i wcielają w życie tę samą naukę ewangeliczną⁶. Jest to więc jasnym dowodem, że w Kościele od pierwszej chwili Jego istnienia było wielkie poszanowanie dla prawa zwyczajowego, formułującego wiele spraw drugorzędnych, które są właściwe dla kultury tego rejonu gdzie dany Kościół się realizował. Ten szacunek dla prawa zwyczajowego pozostał aktualny poprzez wszystkie wieki szczególnie na Wschodzie, a w mniej-

⁴ Por. *Schema decreti De Ecclesiis orientalibus*, Vaticani, 1963, s. 5, nr 2 — oraz tenże schemat z następnego roku (Vaticani 1964) s. 5, nr. 2.

⁵ D. Stanley, *Koinonia as symbol and reality in the primitive Church*, w: *Communione interecclesiale...* I. vol. 12 serii, „Comunio”, Roma 1972, s. 87.

⁶ *Schema decreti de Ecclesiis Orientalibus*, Vaticani, 1963 s. 6, oraz por. *Schema decreti de Oecumenismo* 17 IV 1964 cap, II, nr 16, p. 21, v. 19—23.

szym stopniu na Zachodzie. Tu bowiem przeważała tendencja koncepcji Kościoła uniwersalnego, ale nie do tego stopnia, żeby wszystkie elementy i właściwości poszczególnych rejonów zostały w ten sposób wyeliminowane.

Tę linię postępowania zgodnie potwierdzają dokumenty Soboru Watykańskiego II-go zarówno *Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich* jak, *Dekret o Ekumenizmie* i *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*. Szczególnie bowiem pierwszy z nich w nrze 2,1 mówi o zamierzeniu Kościoła katolickiego, by nienaruszone pozostały tradycje każdego partykularnego Kościoła czy obrządku. Kościół bowiem pragnie dostosować swój sposób życia do zmiennych warunków czasu i miejsca, co musi znaleźć wyraz w pewnych odrębnościach. To uprawnienie znajduje swoje potwierdzenie we współczesnej działalności misyjnej Kościoła i jest wielokrotnie podkreślane przez Jana Pawła II-go.

Kościół Wschodu od samego początku kierowały się własnymi normami ustalonymi przez Ojców św. i sobory, także powszechne, nie niwelując przez to różnorodności w obyczajach, czy zwyczajach, co nie przeszkadzało w zachowaniu podstawowej jedności Kościoła, ale nadawało mu blasku i ubogacało i ułatwiało realizację jego zasadniczej misji Kościoła.

Ostatni zaś Sobór dla uniknięcia wszelkiej wątpliwości jasno oznajmia, że Kościół Wschodu pamiętając o niezbędnej jedności całego Kościoła mają możliwość i uprawnienie kierowania się własnymi, drugorzędnymi normami czyli dyscypliną, bardziej dostosowaną do mentalności swoich wiernych. Podkreśla właśnie tę myśl *Dekret o Ekumenizmie* nr 16. Więcej, tenże Dekret mówi, że nienaruszanie tych uprawnień stanowi warunek przywrócenia jedności. W Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła w nrze 19,3 jasno jest podkreślone, że zarówno biskupi jak i duchowni przejęci duchem Chrystusa oraz Kościoła winni świadomie żyć w łączności z całym Kościołem. Jednakże pomni na tradycję własną, kulturę danego narodu, czy rejonu, niech ubogacają życie Ciała Mistycznego wykorzystaniem miejscowych warunków, dorobku kulturalnego i tradycji danych ludów.

Co więcej, Sobór Watykański II w *Dekrecie o Ekumenizmie* nr 14—15 mówiąc o Kościołach Braci odłączonych wschodnich podkreśla, że i te Kościoły rozwinęły pewne wartości, które z pożytkiem dla całości zapożyczają Kościół Zachodni o ile mogą być przeszczepione bez uszczerbku na nowy grunt społeczno-kulturalny. Podobne spuścizny można również zauważyć w odłączonych Kościołach i wspólnotach zachodnich. I tam istnieją elementy, które nie tylko można, ale trzeba zaaprobować, oczywiście zawsze mając na uwadze dostosowanie do warunków, mentalności i dorobku kultury danego rejonu mówi tenże sam Dekret w nrze 20—23.

Niezrozumienie właśnie tych drugorzędnych odrębności, które

zbyt skrajnie chciano eliminować, uważając własne rozwiązania za jedynie autentyczne, w dużej mierze przyczyniło się również do podziałów, na które zwraca uwagę tenże Dekret o Ekumenizmie w nrze 14. Prócz przyczyn zewnętrznych bowiem zwraca ten dokument w nrze 19 uwagę na różne sposoby pojmowania spuścizny apostoelskiej oraz na brak wzajemnego zrozumienia i miłości. Odębności te często mają charakter uwarunkowany historycznie, socjologicznie i w sposób psychologiczno-kulturowy. Zbyt ciasne i rygorystyczne podchodzenie do tego, co jest istotne, stwarzało klimat do podziału.

Nie wolno jednak zapominać, że zarówno u Braci odłączonych podobnie jak i w Kościele katolickim nie wszyscy żyją życiem wiary w rzeczach istotnych. Występują u nich rozmaite stopnie zaangażowania. Wypływa stąd zróżnicowanie uprawnień do korzystania z tego, co wspólnota daje. Jednak z tego tytułu nie można kwestionować im uprawnienia do uznania i oceny tych dóbr chrześcijańskich, które płyną z ich własnej ojcowizny⁷. O tym powinni też pamiętać ci z Kościoła katolickiego — jak mówi *Dekret o Ekumenizmie* w nrze 4, 1 i 5 — którym zależy na prawdziwej działalności ekumenicznej, gdy wychodzą naprzeciw Braci odłączonych.

Tak więc wiadomo, że Kościół powszechny składa się z Kościołów partykularnych, ale nie w sensie matematycznym, czy nawet wyłącznie organicznym. Istnieją one bowiem zachowując swoje odębności nie tylko zwyczajowe, ale także i realizację Ewangelii w oparciu o strukturę miejscową, społeczną oraz kulturalną. Uobogacają w ten sposób obraz całego Kościoła. Często współistnieją takie Kościoły, a nawet przenikają się np. Kościoły partykularne różnych obrządków, czy to terytorialne czy personalne, nie mówiąc już o równoczesnej egzystencji wielu wspólnot ogólnokościelnych jak np. wspólnot realizacji rad ewangelicznych itp. Dlatego też można śmiało powiedzieć, że one współistnieją w Kościele powszechnym.

Wszystkie jednak Kościoły partykularne jakiegokolwiek by były, przypomina *Dekret o Katolickich Kościołach Wschodnich* w nrze 3-cim mają uprawnienie do jednakowego traktowania ich, albowiem posiadają tę samą godność, cieszą się tymi samymi prawami i poddane są tym samym obowiązkom, jakie w głoszeniu Ewangelii na cały świat na nich spadają. Mają więc prawo do rozwijania swoich zwyczajów w rzeczach nieistotnych na swój sposób. W konkretnych warunkach kulturowo-społecznych mają realizować naukę Ewangelii z zachowaniem podstawowej jedności.

⁷ Por Sob. Wat. *Dekret o ekumenizmie*, 4, 8.

Tutaj też znajdujemy rację dlaczego nowy Kodeks z 1983 r. tak wiele miejsca pozostawia prawu partykularnemu i zwyczajowemu. W tym bowiem prawie omówione wartości lokalne mogą być należycie zrozumiane, chronione, a także rozwijane.

5. Otwarte na potrzeby innych współdziałanie.

Różnorodne działanie zbawcze ubogacające całość jest równocześnie działaniem jednoczącym, scalaniem w jedno. Stanowi ono bowiem dla każdego wiernego uczestniczenie w życiu społecznym i w jedności, której więzią scalającą jest Duch Św. Dzięki Niemu wspólnotowa jedność z Braćmi zostaje codziennie wprowadzona w życie, w stosunki międzyludzkie. Stanowi to konkretną realizację dzieła Zbawienia⁸.

Postawa więc wiernych jest nie tylko ukierunkowana dla swego dobra tj. jednostek, ale również „dla ludzi i świata”, ponieważ każdy chrześcijanin został powołany na świadka oraz przekaziciela wartości chrześcijańskiej, by dawał to, co dla świadczenia otrzymał. Nie można przy tym być jednak zbyt ciasnym, czyniąc dobrze innym, nie można wymagać, ażeby oni postępowali identycznie tak jak my.

Każdy bowiem ma prawo do swojej indywidualności, oraz własnego sposobu realizacji Ewangelii, o ile teo nie narusza rzeczy istotnych dla życia kościelnego i przekazu wiary. W ten sposób dokonuje się niejako nowe wydanie wartości chrześcijańskich zarówno w życiu indywidualnym, jak mniejszych, czy większych społeczności, które w zetknięciu z wartościami doczesnymi ubogacają człowieka, a tym samym stają się bogactwem powszechnych wartości Kościoła. Dzięki temu mogą być one realizowane przez wielu ludzi, w wielu społecznościach, w rozmaitych czasach, kulturach i dziedzinach życia ludzkiego⁹.

Każdy wierny zatem, przypomina *Konstytucja o Kościele Soboru Watykańskiego II-go* w nrze 36, 3 : 4 ma uprawnienie, a także obowiązek reprezentowania swoim postępowaniem społeczności Ludu Bożego tam, gdzie się znajduje, gdzie pracuje i spełnia swoje zadania w Kościele. A więc każdy wierny nie tylko biernie otrzymuje dary Boże sakramentalne i korzysta ze słowa oraz z sakramentu, ale równocześnie ma własny udział w tworzeniu tego, co jest oryginalne i co przyczynia się do tworzenia niepowtarzalnej społeczności Kościoła partykularnego. W ten sposób realizuje się w małych i wielkich wymiarach troska o wszystkie Kościoły: *sollicitudo omnium Ecclesiarum*, albowiem udzielamy sobie wzajemnie,

⁸ R. Sobański, *Obecność chrześcijańska w świecie jako element struktur Kościoła*, *Chrześcijanin w świecie*, 1977 nr 8—9, (56—57) s. 121.

⁹ Tamże, s. 122.

a jedne wspólnoty drugim tych wartości, które same wypracowały i ubogacają się wzajemnie własnymi wartościami¹⁰.

Nie wolno zapominać, że rozmaite są sposoby dawania, dlatego też rozropne wartościowanie i ocena zdrowego rozsądku powinny tutaj wytyczyć drogę współpracy, by przez zbytne angażowanie się dla innych nie zaniedbać swoich obowiązków. Równocześnie nie należy narzucać innym drugorzędnych sposobów, czy zwyczajów, które w innych warunkach kulturowych czy społecznych mogą być mniej przydatne. Dlatego też wypełnienie swoich zadań dla innych musi być daniem i współdziałaniem otwartym. Do tego inni mają prawo i należy to respektować we wzajemnych stosunkach między wspólnotami społeczności Ludu Bożego.

Wielokrotnie w dokumentach Soboru Watykańskiego II spotkać można słowa „współdziałanie”, „współpraca”, ale nie wolno zapominać, że wszyscy mają realizować więc swoje dzieło w sposób indywidualny, dostosowany do swoich warunków społecznych i kulturalnych bez narzucania rozwiązań drugorzędnych innym.

Nie zawsze jest to łatwe, albowiem w życiu potocznym ludzie często do rzeczy drugorzędnych przywiązują wielką wagę. Inni ludzie jednak wychowali się w nich w dobrej wierze, wypracowali własne wartości, względnie odziedziczyli je po swoich przodkach. Nie wolno im tego odbierać, gdyż jest to ich dziedzictwo kulturalno-chrześcijańskie. Są oni przekonani o wartości własnych tradycji. O ile istotne elementy wiary, moralności i jedności kościelnej są zachowane, mają do tego prawo, które należy respektować. Wartości drugorzędne łatwiej są zachowywane tam, gdzie są wspólne tradycje, wspólne warunki społeczno-kulturalne i wspólne problemy życiowe.

Die Verwirklichung des Kirchliches Rechtes in einer konkreten sozialen und Kulturellen Realität

Jeden Christ hat seinen eigene Individualität, seine Wesenart, charakter, und wirkt in einem bestimmten Milieu, und von ihm ausgewählten Beruf. Als eben solcher verwirklicht er das Programm des Evangeliums. Auch die konkrete Familie verwirklicht das eizige Evangelium auf ihre eigene Weise. Diese Verwirklichung ist etwas neues und nichtwiederholbares, aber nicht in einer individuellen, sondern in einer sozialen Dimension. Die Mitglieder der Familie schaffen eben in zweitragigen Angelegenheiten eine eigene Atmosphäre, ein besonderes Klima, und ein eigenes Lebensstil, nach welchem sie ihre Hauskirche vewirklichen, ihre eigene Gabe darbringen, und so die kirchliche „communio“ bereichern.

Diese Leben in der Gemeinschaft- in communione- berg in sich eine seltsame und auch reeele Möglichkeit nämlich: die grösseren Gemeinschaften nivellieren nicht die Lebensart der kleineren, und ermöglichen eine gewisse Konvergenz in besonderen Angelegenheiten; so entsteht

¹⁰ Por. Sob. Wat. II *Konstytucja o Kościele*, nr 13.

in der grösseren Gemeinschaft ein charakteristischer neuer Gewohnheit. In dieser Weise wird der Pluralismus des Lebens einer Pfarrei bereichert und damit auch das Leben der Lokalkirche und der universellen Kirche.

Man muss eben unterstreichen dass wie im Altertum so auch jetzt die Pfarrgemeinschaften und Kirchengemeinschaften das Recht in der Kirche zur Eigenart, zu eigenen Gewohnheiten und zu eigenen Kulturwerten besitzen unter der Bedingung jedoch dass die „communio“ in Wesentlichen erhalten bleibt.

Der neue Kodex begünstigt die Entstehung neuen lokalen Gewohnheiten in den Pfarreien und besonders in der Partikularkirchen und schätzt die typischen für diese Gegenden Kulturwerte, die übernommen und in der lokalen Vewirklichung des Ewangeliums integriert wurden.